

Grupy limitowe –
czas na weryfikację

Poprawiać, poprawiać, poprawiać



for. Archiwum

Obowiązujące grupy limitowe trzeba zweryfikować, a obwieszczenia zmieniające listy leków refundowanych należy publikować rzadziej niż co dwa miesiące – to wnioski z konferencji, na której zaprezentowano raport „Grupy limitowe leków, analiza istotnych aspektów”. Ministerstwo Zdrowia zapowiada odpowiedź na raport, którą opublikujemy w „Menedżerze Zdrowia”.

Raport przygotowali specjaliści Uczelni Łazarskiego przy współdziałaniu wydawnictwa *Termedia*. Właśnie w murach tej uczelni odbyła się konferencja, na której zaprezentowano dokument i przeprowadzono debatę.

Udział w spotkaniu wzięli Artur Fałek, dyrektor Departamentu Polityki Lekowej Ministerstwa Zdrowia; Barbara Wójcik-Klikiewicz, dyrektor Departamentu Gospodarki Lekami NFZ; Anna Brzezińska, dyrektor Wydziału Oceny Technologii Medycznych w AOTM; Bolesław Samoliński, konsultant krajowy ds. zdrowia publicznego; Marek Jarema, konsultant krajowy w dziedzinie psychiatrii; Witold Tłustochowicz, konsultant krajowy w dziedzinie reumatologii i Dariusz Dudek z Instytutu

Kardiologii *Collegium Medicum* Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Ograniczenie wydatków

Raport zaprezentował jego współautor, Jerzy Gryglewicz. – *Sukcesem Ministerstwa Zdrowia jest to, że udało się znacznie ograniczyć wydatki publiczne na leki. Odbyło się to jednak kosztem dostępności leków – mówił. – A więc to żaden sukces, skoro dostęp do leków jest trudniejszy. Trzeba poprawek* – komentował na bieżąco Marek Jarema.

Co należy poprawić? Zmniejszyć liczebność grup. Obecnie są to tzw. *jumbo* – grupy, które obejmują i leki innowacyjne, i stare generyki. – *W praktyce wyklucza to dostęp pacjentów do najnowszych leków* – alarmował Witold Tłustochowicz. – *Grupy rzeczywiście tworzyliśmy szybko i pod presją czasu. Jesteśmy skłonni dokonywać odpowiednich korekt, pracujemy już nad tym i będziemy pracować dalej* – mówił Artur Fałek.

„ Sukcesem resortu zdrowia jest to, że udało się znacznie ograniczyć wydatki publiczne na leki. Odbyło się to jednak kosztem dostępności leków ”

Listy refundacyjne

Przedmiotem krytyki stało się i to, że obwieszczenia dotyczące nowych list refundacyjnych publikowane są co dwa miesiące. – *Zyjemy przez to w warunkach ciągłych zmian, pacjent z chorobą przewlekłą nie ma poczucia stabilności dostępu do leków, bo co dwa miesiące zmienia się ich cena. Lekarze natomiast, zamiast leczyć, muszą poświęcać mnóstwo czasu, by nadążać za nieustannymi zmianami* – mówił Bolesław Samoliński. – *Pełna zgoda, dla nas to też dodatkowy wysiłek i spory kłopot* – odpowiedziała Barbara Wójcik-Klikiewicz.

Na problemy z realizacją tego postulatu uwagę zwracał Artur Fałek: – *Częste zmiany to wymóg Unii Europejskiej, mają one zapewnić szybkie reagowanie na pojawianie się innowacyjnych leków. Obawiam się, że możemy mieć niezależny od nas kłopot prawny z wprowadzeniem tego postulatu.*

Na problemy związane z wprowadzeniem takich leków na listy refundacyjne zwrócił uwagę Dariusz Dudek: – *Nie pomoże tu częste publikowanie zmian list refundacyjnych, bo sprawa takiego leku rozpatrywana jest w trójkącie AOTM – Ministerstwo Zdrowia – NFZ. Procedury trwają długie miesiące, żadnemu leкови z mojej, bardzo innowacyjnej, dziedziny medycyny nie udało się jeszcze tej drogi przejść z sukcesem.*

Pełną treść raportu opublikowaliśmy w poprzednim numerze „Menedżera Zdrowia”.